

Warszawa, dnia 21 grudnia 2018 r.

Sygn. akt VI Ka 426/18

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Maciej Schulz (spr.)

Sędziowie: SO Anna Zawadka

SR del. Justyna Dołhy

protokolant: sekr. sądowy Robert Wójcik

przy udziale prokuratora Jerzego Kopia

po rozpoznaniu dnia 21 grudnia 2018 r. w Warszawie

sprawy T. G. s. A. i I., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwa z art. 228 § 4 k.k., art. 276 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Północ w Warszawie

z dnia 12 września 2017 r. sygn. akt III K 180/15

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok; zasądza od oskarżonego T. G. na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. D. poniesione przez niego koszty procesu tytułem ustanowienia pełnomocnika w instancji odwoławczej w kwocie 840 zł; zasądza od oskarżonego T. G. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1050 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz pozostałe koszty sądowe w postępowaniu odwoławczym.

SSO Anna Zawadka SSO Maciej Schulz SSR Justyna Dołhy

Sygn. akt VI Ka 426/18

## UZASADNIENIE

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna, wobec czego nie zasługiwała na uwzględnienie. Lektura jej uzasadnienia w konfrontacji z pisemnymi motywami skarżonego wyroku oraz wymową całego ujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego uprawnia do wniosku, iż apelacja ta ma charakter polemiczny i sprowadza się do powielenia wersji zdarzenia prezentowanej w toku postępowania dowodowego przez oskarżonego. Wbrew argumentacji skarżącego Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego. Po wszechstronnym przeanalizowaniu materiałów sprawy, zarówno pod kątem stawianych przez obrońcę oskarżonego zarzutów, jak również okoliczności podlegających badaniu z urzędu, Sąd Odwoławczy uznał, że rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i należy je utrzymać w mocy. Sąd I instancji prawidłowo uzasadnił, zebrał i ocenił materiał dowodowy zgromadzony w sprawie. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy kwestie, będąc w istocie wyjątkowo wnikliwe i skrupulatne.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że uwadze Sądu Okręgowego nie mógł umknąć fakt, iż apelacja w tych fragmentach, gdzie podnosi się co do tego samego rozstrzygnięcia zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. jest niespójna. W świetle bogatego orzecznictwa i dorobku doktryny nie może budzić wątpliwości, że zastrzeżenia dotyczące nieprawidłowej oceny materiału dowodowego, a więc naruszenie kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k. i tym samym wykroczenie poza granice sędziowskiej swobody ocen, wykluczają jednoczesne sygnalizowanie uchybienia regule określonej w art. 5 § 2 k.p.k. Nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, bowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów. Stwierdzenie istnienia „nie dających się usunąć wątpliwości” w oparciu jedynie o subiektywne oceny i przekonanie skarżącego, wyłącznie w celu wsparcia tym stwierdzeniem polemiki z ustaleniami faktycznymi sądu, nie stwarza stanu nie dających się usunąć wątpliwości ( postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2016r., sygn. akt IV KK 43/16). Inaczej mówiąc – bezskuteczny jest zarzut nierespektowania zasady in dubio pro reo, jeśli skarżący wywodzi go z uznania za wiarygodne zeznań świadków przy jednoczesnym zanegowaniu przez Sąd wyjaśnień oskarżonego. Jest to bowiem kwestia wiążąca się wyłącznie z prawidłowością oceny materiału dowodowego, a jej podważanie nastąpić może tylko poprzez zarzucanie obrazy art. 7 k.p.k. W realiach niniejszej sprawy do takiej obrazy jednak nie doszło. Ponadto należy podkreślić, iż wątpliwości, o których mowa w art. 5 § 2 k.p.k. odnoszą się do wątpliwości powziętych przez sąd orzekający w sprawie, nie natomiast do wątpliwości powziętych przez strony postępowania. Natomiast w niniejszej sprawie, jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy nie powziął żadnych wątpliwości w zakresie ustaleń dotyczących popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów. Co więcej zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na sprawstwo oskarżonego, zatem brak jest jakichkolwiek przesłanek, które miałyby wskazywać, iż Sąd I instancji powinien był podjąć wątpliwości co do poczynionych ustaleń faktycznych.

Przechodząc do analizy podniesionego przez obrońcę oskarżonego zarzutu obrazy przepisów postępowania, tj. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. należy zaznaczyć, że Sąd Odwoławczy w pełni podziela pogląd Sądu I instancji, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości wskazuje na popełnienie przez oskarżonego zarzucanych mu czynów. Biorąc pod uwagę powyższe za niezasadny należy uznać zarzut zaniechania przeprowadzenia dowodów istotnych dla obrony oskarżonego oraz czynienia ustaleń faktycznych na podstawie wyselekcjonowanego i niekompletnego materiału dowodowego. Przede wszystkim należy stwierdzić, iż Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący mając na uwadze wynikający z art. 2 par. 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k. obowiązek oparcia rozstrzygnięcia na prawdziwych ustaleniach faktycznych oraz badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Sąd zgromadził wystarczający materiał dowodowy i ocenił go wnikliwie, omawiając szczegółowo wszystkie dowody, nie wykraczając przy tym poza ramy swobodnej oceny dowodów.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny dowodów tj. zgodnie z zasadą swobodnej oceny wyrażoną w art. 7 k.p.k., jak również drobiazgowo odniósł się do dowodów, które stanowiły podstawę ustaleń faktycznych oraz wyjaśnił przyczyny przyznania poszczególnym dowodom waloru wiarygodności i odmowy aprobaty pozostałych dowodów zgromadzonych i ujawnionych w toku postępowania karnego. Odnosząc się do zarzutów obrony w zakresie ustaleń faktycznych, należy podkreślić, iż nie zasługują one na akceptację. Brak jest wątpliwości, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów. Głównym dowodem w niniejszej sprawie okazały się zeznania P. D. oraz rozpoznanie oskarżonego przez pokrzywdzonego, które to nie budziły wątpliwości i zasługiwały na wiarę. Inne dowody zgromadzone w sprawie należało uznać jedynie za dowody pośrednie, potwierdzające w istocie wersję zdarzeń zaprezentowaną przez pokrzywdzonego. W konsekwencji rację miał Sąd I instancji uznając, iż wersja zdarzenia lansowana przez oskarżonego jest jedynie wyrazem przyjętej przez oskarżonego linii obrony zmierzającej do uniknięcia odpowiedzialności karnej.

Słusznie Sąd meriti, dokonując rekonstrukcji przebiegu inkryminowanego zdarzenia, oparł się na głównie na relacji pokrzywdzonego, który to opisał ten przebieg w sposób konsekwentny i logiczny. Relacja ta znajduje potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym i zasługuje na wiarę. Podkreślenia wymaga fakt, iż brak jest jakichkolwiek racjonalnych powodów, dla których pokrzywdzony miałby fałszywie pomawiać oskarżonego.

Wszak, jak słusznie podniósł Sąd Rejonowy, zgłaszając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa pokrzywdzony mógł liczyć się z tym, że również wobec niego może zostać wszczęte postępowanie w zakresie prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości z uwagi na dokonane wcześniej pomiary, zaś fałszywe pomówienie tylko jednego z dwóch funkcjonariuszy z patrolu byłoby w takiej sytuacji skrajnie nieracjonalne. Ponadto nie sposób uznać za wiarygodną wersję lansowaną przez oskarżonego jakoby pokrzywdzony przez pomyłkę wskazał oskarżonego, gdyż w rejonie miejsca zdarzenia służbę pełniło wiele patroli. W toku postępowania zostało bowiem wykazane ponad wszelką wątpliwość, że rozpoznanie oskarżonego przez pokrzywdzonego było jednoznaczne i stanowcze. Nieprzekonująca jest zatem również argumentacja obrońcy, iż pokrzywdzony opisując sprawcę wskazał na mało charakterystyczne cechy wyglądu tj. siwe włosy. Ponadto Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż w czasie zdarzenia żaden inny patrol nie przebywał w rejonie ul. (...), a sam pokrzywdzony nie rozpoznał żadnego z funkcjonariuszy pełniących w dniu zdarzenia służbę patrolową na terenie podległym Komendzie Rejonowej Policji W. VI. Również podnoszony przez skarżącego argument, że pokrzywdzony przed składaniem zeznań przed sądem zapoznawał się z wizerunkiem oskarżonego w Internecie nie może mieć znaczenia w niniejszej sprawie, zwłaszcza mając na uwadze, iż pokrzywdzony rozpoznał oskarżonego bez żadnych wątpliwości już na etapie postępowania przygotowawczego. Znalazło to potwierdzenie w zeznaniach obecnych przy rozpoznaniu funkcjonariuszy. Podkreślić zatem należy, iż rozpoznanie oskarżonego przez pokrzywdzonego odbyło się w sposób spontaniczny, co w ocenie Sądu, wzmacnia jego znaczenie, czyniąc go w istocie bardziej wartościowym niż rozpoznanie dokonane po upływie określonego czasu.

Podnoszone przez skarżącego okoliczności, mające w istocie podważyć wiarygodność zeznań pokrzywdzonego, a co za tym idzie prawidłowość dokonanego rozpoznania, należy uznać za całkowicie nietrafne. W pierwszej kolejności, nie sposób dostrzec sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonego co do odległości z jakiej rozpoznał on oskarżonego. Z zeznań pokrzywdzonego wynika bowiem, że rozpoznał oskarżonego początkowo z odległości 20 metrów, a następnie z bliska potwierdził to rozpoznanie. Znajduje to potwierdzenie w zeznaniach obecnych na miejscu funkcjonariuszy Policji. Również podnoszona przez obrońcę sprzeczność w zeznaniach pokrzywdzonego i świadków P. W. i M. C. co do okoliczności rozpoznania, mająca podważyć wiarygodność pokrzywdzonego, a odnosząca się do tego, czy wskazani świadkowie stali obok samochodu, czy wbrew twierdzeniom pokrzywdzonego siedzieli w radiowozie, nie może przesądzać o wiarygodności wersji zaprezentowanej przez pokrzywdzonego. Wszak świadkowie będąc funkcjonariuszami Policji prowadzą wiele interwencji i mogli nie pamiętać szczegółów zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy, na co zresztą wskazali w swoich zeznaniach. Ponadto, prawidłowo wywiódł Sąd meriti, że sam pokrzywdzony mógł zapamiętać przebieg zdarzenia w sposób nieco odmienny z uwagi na to, że na miejscu zdarzenia przebywało aż dziewięciu funkcjonariuszy. Znamiennym jest natomiast, jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, iż funkcjonariusze (...), R. C., M. B. i A. H. zgodnie zeznali, że pokrzywdzony bez wahania rozpoznał oskarżonego, zaś świadkowie ci będąc osobami obcymi dla pokrzywdzonego i bezstronnymi, nie mieli jakiegokolwiek interesu, by składać fałszywe zeznania. Jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy rozpoznanie jest ze swej istoty czynnością niepowtarzalną. Za podstawowe rozpoznanie należy zatem uznać to dokonywane bezpośrednio po zdarzeniu, zaś to dokonywane w trakcie rozprawy miało charakter jedynie pomocniczy.

Wiarygodności wersji pokrzywdzonego nie przeczą również zeznania M. S.. Fakt, że osoba podróżująca z pokrzywdzonym w dniu zdarzenia, nie rozpoznała oskarżonego, nie może prowadzić do kwestionowania rozpoznania przez pokrzywdzonego. Wszak należy mieć na uwadze, że M. S. uczestniczył w czynności okazania mu oskarżonego po upływie kilku miesięcy od zdarzenia. Logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego jest zatem wniosek, iż nierozpoznanie oskarżonego mogło być kwestią znacznego upływu czasu, który to zaciera w pamięci rysy twarzy i innego rodzaju szczegóły, na co wskazał zresztą wprost w swoich zeznaniach powyższy świadek. Ponadto, jak wskazywał w swoich zeznaniach, w dniu zdarzenia przysypiał i nie zapamiętał szczegółów w wyglądzie oskarżonego, opisał go jednak w sposób odpowiadający jego wyglądowi. Mając na uwadze powyższe, zarzuty obrońcy odnoszące się do prawidłowości rozpoznania należy uznać za bezskuteczne.

Wiarygodności wersji zdarzenia prezentowanej przez pokrzywdzonego nie przeczą również zeznania świadka P. L., który, jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy, w toku postępowania w sposób logiczny odniósł się do okoliczności zwracania się przez pokrzywdzonego o zaliczkę. Odnosząc się zaś do zarzutu uznania za niewiarygodne wyjaśnień

oskarżonego oraz zeznań świadków T. M. i K. W. w sytuacji, gdy były one spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondowały, należy wskazać, że Sąd Rejonowy odniósł się w sposób wyczerpujący do oceny wiarygodności depozycji wskazanych osób i w ocenie Sądu Odwoławczego rozumowanie to jest prawidłowe i zgodne z zasadami swobodnej oceny dowodów. Odnosząc się zaś do samego przebiegu rozpoznania oskarżonego przez pokrzywdzonego, należy zaznaczyć, że Sąd Rejonowy nie kwestionował, iż zostało ono przeprowadzone w sposób niezgodny z wymogami. Nie przekreśla to jednak możliwości wykorzystania takiego dowodu w celu ustalenia stanu faktycznego sprawy, podlega on bowiem ocenie wiarygodności przez sąd tak jak każdy inny dowód. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, w polskiej procedurze karnej nie została przyjęta koncepcja „owoców zatrutego drzewa” zakazująca dowodzenia przebiegu i efektów czynności okazania za pomocą innych środków dowodowych, lecz zasada swobodnej oceny dowodów zgodnie z dyrektywami art. 7 k.p.k. Stanowisko obrońcy, że jego zdaniem art. 168a k.p.k. jest niezgodny z konstytucją nie jest wiążące dla sądu przy wykładni przepisów.

Odnosząc się do zarzutu nieuwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego i nierozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego poprzez nieuwzględnienie nieuwjawnienia przy oskarżonym prawa jazdy należącego do pokrzywdzonego oraz zapisków z jego numerem telefonu, należy wskazać, że Sąd meriti odniósł się do tego w sposób wyczerpujący w uzasadnieniu skarżonego wyroku, dając wiarę zeznaniom pokrzywdzonego. Logicznym jest, że oskarżony mógł przed umówionym z pokrzywdzonym spotkaniem, pozbyć się tych rzeczy, jako będących w istocie obciążającymi go dowodami w przypadku ewentualnego zatrzymania. Podnoszona zaś przez obrońcę okoliczność, iż oskarżony został zatrzymany w innym miejscu i czasie niż to było umówione z pokrzywdzonym, jest całkowicie bezzasadna. Wszak zatrzymania oskarżonego dokonano w pobliżu miejsca wskazanego przez pokrzywdzonego i w przybliżonym czasie, zaś znamienym jest fakt, iż oskarżony w trakcie przesłuchania nie potrafił w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnić, skąd pokrzywdzony miałby wiedzieć, w którym miejscu będzie przebywał oskarżony w tym czasie.

Odnosząc się do zarzutu dowolnej, a zarazem sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oceną dowodów w postaci danych telekomunikacyjnych, należy wskazać, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że analiza tych danych wskazuje, że w czasie zdarzenia oskarżony mógł znajdować się na miejscu zdarzenia, był bowiem w najbliższej okolicy oraz, że przemieścił się do centrum W. dopiero po godzinie 9.35, a więc nie bezpośrednio po czynnościach odnotowanych w notatniku służbowym. Zachodzi zatem sprzeczność pomiędzy obiektywnymi danymi telekomunikacyjnymi a treścią notatników służbowych oraz oględzinami komunikatów głosowych. Należy podkreślić, iż Sąd I instancji był niewątpliwie uprawniony do zapoznania się z tymi danymi i wyciągnięcia z nich wniosków, zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Co prawda, można by się zastanawiać nad sugerowaną przez obrońcę potrzebą dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, jednakże w ocenie Sądu Odwoławczego, nie podważyłoby to wiarygodnych zeznań pokrzywdzonego i stanowiłoby w istocie jedynie dowód pośredni, a zatem brak jest potrzeby uzupełniania materiału dowodowego w ten sposób. Za nietrafne należy również uznać argumenty obrońcy oskarżonego zmierzające do wykazania nieprawidłowości ustaleń Sądu I instancji w zakresie analizy danych telekomunikacyjnych. W toku postępowania zostało bowiem w sposób prawidłowy wykazane, że oskarżony w czasie zdarzenia znajdował się w miejscu wskazanym przez pokrzywdzonego. Podkreślić zaś należy, że obszar, na którym zgodnie ze swoimi wyjaśnieniami miał przebywać oskarżony, jak i teren, gdzie doszło do zdarzenia znajdują się w tym samym rejonie W., a w ocenie Sądu Odwoławczego, wbrew twierdzeniom skarżącego, zasady doświadczenia życiowego niewątpliwie wskazują, że telefon nie zawsze loguje się do właściwego masztu telekomunikacyjnego. Biorąc pod uwagę powyższe, należy uznać, że Sąd I instancji dokonał uprawnionej i wyczerpującej analizy danych telekomunikacyjnych, zaś zarzuty obrony sprowadzają się jedynie do nieuzasadnionej polemiki z prawidłowymi ustaleniami w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia.

Mając na względzie powyższe uznać należy, że wbrew zarzutom apelacji, Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, i czyniąc ustalenia oparł się na całokształcie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, który ocenił w sposób wszechstronny i wnikliwy, a także zgodny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Przyznać należy słuszność Sądowi Rejonowemu odnośnie potraktowania argumentacji oskarżonego wyłącznie jako przyjętą przez

nego linię obrony, której się konsekwentnie trzymał. Wersja wydarzeń oskarżonego została poddana wnikliwej i rzetelnej analizie na tle pozostałego materiału dowodowego, która doprowadziła do słusznego wniosku o niewiarygodności jego wyjaśnień. Apelacja obrońcy oskarżonego nie zawierała żadnych argumentów mogących podważyć trafność zapadłego orzeczenia i w istocie stanowi polemikę z prawidłową oceną dowodów dokonaną przez Sąd I instancji oraz opartymi o nie bezbłędnie dokonanymi ustaleniami faktycznym.

Stosownie do dyspozycji art. 447 § 1 k.p.k. Sąd Odwoławczy zobowiązany był zbadać zaskarżone orzeczenie również w zakresie rozstrzygnięcia o karze i to pomimo braku w tym zakresie zarzutów apelacyjnych w środku odwoławczym pochodzącym od obrońcy (art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 k.p.k.). Uwzględniająca charakter przypisanych oskarżonemu czynów i okoliczności ich popełnienia oraz prawidłowo ustalony przez sąd meriti katalog okoliczności mających wpływ na wymiar kary, stwierdzić należy, iż kara wymierzona za czyny przypisane oskarżonemu nie nosi w sobie cech rażącej niewspółmierności w rozumieniu przepisu art. 438 pkt 4 k.p.k. Orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia oskarżonego jak i do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów. W niniejszej sprawie Sąd I instancji wymierzając oskarżonemu kary jednostkowe 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 3 miesięcy pozbawienia wolności i wymierzając karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat próby oraz orzekając wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu wykonywania zawodu funkcjonariusza Policji na okres 4 lat nie naruszył zasad i dyrektywy wymiaru kary określonych w art. 53 kk . Przy wymiarze kary Sąd Rejonowy miał na uwadze zarówno przesłanki negatywne jak i pozytywne dotyczące oskarżonego. Dolegliwość tej kary nie przekracza zdaniem Sądu Odwoławczego stopnia winy oskarżonego, mając na uwadze jego dotychczasową niekaralność i prawidłowo realizuje cele zapobiegawcze w zakresie prewencji indywidualnej jak i ogólnej.

Reasumując Sąd Okręgowy w pełni podzielił stanowisko Sądu I instancji i w konsekwencji utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Stosownie do art. 636 § 1 k.p.k. Sąd Odwoławczy nie uwzględniając środka odwoławczego wniesionego przez obrońcę oskarżonego zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym. Zasądził również od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1050 zł tytułem opłaty za drugą instancję oraz pozostałe koszty sądowe za postępowanie w sprawie.

***Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.***

SSR (del) Justyna Dolhy SSO Maciej Schulz SSO Anna Zawadka